

Pożegnanie z cyganerią

Budka Suflera

Jak dziurawy płaszcz noc prześwita,
Wino kończy się, chrypi płyta,
Zaraz muszę wyjść, was zostawić,
Czarną pelerynę z ramion, z ramion zdjąć...

Cześć chłopaki, w różne drogi nam!
Trochę żalu czuję gdzieś na dnie,
Tej włóczęgi wolnej trochę, trochę żal!
I dorożką wypraw ponad dachy henże, ponad dachy hen,
Gdzie niebieski prószył śnieg...

W każdym drzewie skrzypiec dźwięk w słowie wiersza już tkwił,
Jakbyś ponad ziemią szedł,
W jasnej chmurze tkwił całe dnie,
Wymyślonych zdarzeń świat zbytnio chyba wciągnął nas!

Ale, chłopcy, pojąłem teraz:
Niezwyklejszym zwykle życie, gdy udźwignąć umiesz je!
Jakże wiele kryje się,
Jakże wiele kryje się w zwykłych rzeczach!